

REDAKTORZY PROWADZĄCY
RYSZARD KOZIK
WOJCIECH PELOWSKI



DYŻUR REDAKCYJNY
W GODZ. 11-21

TEL. **12 629 52 31**

Małgorzata
I. Niemczyńska

malgorzata.niemczynska@krakow.agora.pl

krakow.gazeta.pl

W czwartek 11 sierpnia 2011
imieniny obchodzą: Luiza, Zuzanna



gazeta

WYBORCZA.PL

Kraków

Jutro
w „Gazecie Co jest Grane”

Wygraj karnety na

**Coke Live
Music Festival**

i inne nagrody

cojestgrane

gazeta

30268030

Spis muzyków: Kto w Krakowie gra

Grasz na grzebieniu, pile albo na gitarze? Śpiewasz solo albo w zespole? Jesteś hiphopowcem, masz kapelę ludową albo rockową? Spisz się! Biblioteka Polskiej Piosenki przygotowuje właśnie katalog małopolskich muzyków - chce, żeby wyszli z garażów. **Bajm i Feel nie mają tu żadnych szans**

RENATA RADŁOWSKA

••
- Niedawno organizowałem imprezę plenerową dla krakowian i szok! Nie było kogo zaprosić, żeby zagrał albo zaśpiewał. Oczywiście jest masa wybitnych artystów, ale oni jeżdżą od festiwalu do festiwalu, a ja nie chciałem opatrzonych twarzy. Zresztą ta impreza miała trochę inny charakter, odwołujący się raczej do małopolskości - opowiada Waldemar Domański, szef Biblioteki Polskiej Piosenki.

Na przykład zespół Feel nie odwołuje się do małopolskości, Bajm też. Domański szukał artystów, którzy są związani z naszym regionem, tu mieszkają i tworzą. Oczywiście nie chodziło mu o kapelę ludową, bo tę mógłby znaleźć bez trudu. Postanowił więc poszukać muzyków inną drogą.

Gdzie? W sieci. To poszukiwania zakrojone na szeroką skalę. Projekt nazywa się „Powszechny spis

muzyków małopolskich”. I to muzyków grających zarówno amatorsko, jak i zawodowo.

- Mamy fantastycznych artystów, a nikt o nich nie wie. Chciałbym ich pokazać szerszej publiczności - mówi Domański. - Większość zespołów zaczynała swoją karierę w garażu lub w piwnicy i, niestety, tam została, bo nikt nigdy się o nich nie dowiedział.

Jak dać się spisać? Przede wszystkim trzeba mieć swoją stronę WWW, Domański zapewnia jednak, że ten warunek nie wynika z tego, że nie lubi kapel ludowych bez adresu w sieci. Trzeba wysłać swoje zgłoszenie, w którym będą informacje dotyczące gatunku muzyki, oczywiście nazwa zespołu lub solisty, nazwa miejscowości i link do strony. Każdy może dać się spisać, bo autor pomysłu nie zamierza weryfikować, kto jest profesjonalistą, a kto nie; kto wykonuje muzyczną grafomanię, a kto jest wybitnie utalentowany. O tym zdecydowanie rynek - albo po pierwszym

KRZYSZTOF KAROLCZYK



Waldemar Domański

koncercie muzyk będzie miał zaproszenia na kolejne imprezy, albo nie. Niszowi artyści, ci grający na oryginalnych instrumentach lub wykonujący oryginalny gatunek muzyczny, również mogą dołączyć do katalogu

- na nich też może być zapotrzebowanie.

- Bo spis ma dwa cele: prezentację naszego muzycznego dziedzictwa i promocję artystów - przekonuje Domański. - Ciągłe obracamy się w kręgu tych samych, dyżurnych artystów. Pokażmy więc tych, którzy mają talent i coś ciekawego do zaproponowania. To taki rodzaj mecenatu.

Każdy muzyk musi na swojej stronie internetowej umieścić logo Biblioteki Polskiej Piosenki i link z jej adresem w sieci.

Spisywanie zacznie się we wrześniu. Jest więc jeszcze trochę czasu, żeby popracować nad własną prezentacją - jeżeli muzyk nie ma jeszcze strony, powinien jak najszybciej ją założyć. Biblioteka podrzuca pomysły: warto zadbać o galerie ze zdjęciami i filmami (oczywiście tymi dotyczącymi działalności muzycznej). Projekt wspiera Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

- Jestem całym sercem za! Zbyt wiele cennych rzeczy nam umyka, gubimy je w pośpiechu. Nie docenia my tego, co jest obok nas, bo nie pokazała tego telewizja - mówi Krzysztof Markiel z departamentu edukacji, kultury i dziedzictwa narodowego urzędu marszałkowskiego. - Myślę, że nie ma nic bardziej szlachetnego niż pomaganie tym, którzy mają i talent, i pasję - przekonuje.

Na razie spis obejmie Małopolskę, potem... - zależy od tego, czy inne regiony będą chciały z Biblioteką współpracować. A z tą współpracą jest różnie, bo o ile artyści potrafią zadbać o siebie we własnym zakresie, o tyle instytucje, które powinny im pomagać, jakoś takiej inicjatywy nie wykazują. - Informacje o spisie poszły do wielu domów kultury w małych miejscowościach i właściwie żaden nie odpowiedział: mamy u nas takiego i takiego artystę. Kaowcy wcale się nie popisali - opowiada Domański. ●